

РПи-24.126
R.48:Nr.14(1922)

opłacona ryczałtowo.

CENA 20 MAREK.

Nr. 14.

W Krakowie dnia 2. kwietnia 1922 r.

rok XLVIII.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSYTA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata roczna 900 Mkp. — kwartalna 230 Mkp. — Pojedynczy numer 20 Mkp.
W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 40 M za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekście 80 M.
Administracja i Redakcja: Kraków, ul. Kopernika 1.8, I p. — Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 141.557

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSYTA!

**Przesyłajcie prenumeratę
za II. kwartał 1922 r.**

Najtaniej kosztuje przesyłka pieniędzy przy pomocy czeków Pocztovej Kasy Oszczędnosci. Czyste czeki nabywać można w każdym Urzędzie Pocztowym po 3 Mk. za sztukę. Na czystym

czeku napisać trzeba WYRAŹNIE Nr. naszego konta, t. j.

Nr. 141.557

U góry po prawej stronie można krótko zaznaczyć, na jaki CEL posyła się pieniądze (pren. fund. książka); kto pisze na drugiej stronie obszerniej, o co mu chodzi, musi przykleić znaczek pocztowy za 8 marek.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Ziemia wileńska połączyła się z Polską.

W piątek, 24 marca, stało się w Warszawie to, nacośmy tak długo czekali: podpisany został akt, mocą którego rząd polski objął władzę nad ziemią wileńską, a posłowie ziemi wileńskiej znaleźli się w Sejmie polskim w Warszawie.

Radość była w sercach wszystkich. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego radowali się podwójnie, bo onj to zbierali w tym dniu owoce swojej trzyletniej pracy. Wiadomo było, że byli w Polsce wpływowi ludzie, że były całe stronnictwa, które i Wilno i ziemię wileńską chciały oddać na łup obcym, Litwie albo Białejrusi. Nasz Związek ludowo-narodowy podjął trzy lata temu walkę z nimi i ciągle sprawę wznowiał i ciągle wielkim głosem wołał, iż Wilno i ziemia wileńska są polskie i do Polski należeć muszą. Ta wytrwała woła stronnictwa naszego czerpała swą siłę w jednomyślniej woli ludności ziemi wileńskiej: ludność tamże wołała, iż chce należeć do Polski.

I oto 24 marca spełniło się nasze życzenie: Wilno i ziemia wileńska należą do Polski na wieki.

Wiadomo, że jeszcze w ostatnich tygodniach obecny rząd z podniety Naczelnika Państwa Piłsudskiego chciał narzucić ziemi wileńskiej osobny statut tak, aby ta ziemia, choć do Polski należąca, miała jednak osobne prawa i osobno się rządziła. I z tą ostatnią przeszkodą podjęliśmy walkę. Trwała ona miesiąc i znowu zakończyła się zwycięstwem posłów ziemi wileńskiej i naszego stronnictwa. Oto 10 delegatów ziemi wileńskiej podpisało akt połączenia z Polską z następującem dopiskiem:

„Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej polskiej ustalił statut ziemi wileńskiej, zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego“.

Листовка найшла на руках
Біблиотека України
Івані В. Стефанівка

Львівська державна
наукова бібліотека

№ 27935

Prezes ministrów, Ponikowski, ten dopisek w imieniu rządu przyjął do wiadomości, a Sejm polski 24 marca powziął w tej sprawie jednomyślną uchwałę tej treści:

„Sejm ustawodawczy wzywa rząd, aby statut ziemi wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu, zgodny był z wolą ludności, wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego i interesami Rzeczypospolitej“.

W ten sposób Sejm polski dał delegatom Sejmu wileńskiego i ziemi wileńskiej gwarancję, że nie będzie jej narzucona żadna autonomia, żaden statut, którego ta ludność nie chce.

Oczywiście, że zanim Sejm polski powyższą rezolucję uchwalił, a delegaci z Wilna ten dopisek na akcie wpisali i sam akt podpisali, że toczyły się między stronnictwami i rządem o tę sprawę bardzo gorące spory. Rząd był trochę w przymusowym położeniu. Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu 6 polskich stronnictw wniosło nagły wspólny wniosek w tej sprawie w Sejmie i rząd wiedział, że jak go nie poprą żydzi i Niemcy, to przegra z kretešem. Z drugiej strony w niedzielę miał wyjechać na kilka tygodni w świat minister spraw zagranicznych, Skirmunt, a nie mógł wyjechać, dopóki tak czy siak sprawa wileńska nie była załatwiona. Miał więc nóż na gardle. I wtedy pod przymusem prezes ministrów Ponikowski zwrócił się do jednego z przywódców delegacji z Wilna, posła Aleksandra Zwierzyńskiego, członka naszego stronnictwa i z nim po kilku godzinach dobił targu. Rząd przystał ostatecznie na to, że ludność ziemi wileńskiej nie narzuci osobnego statutu, sprzecznego z wolą tej ludności, jak to chciał zrobić. Wynik rozmowy posła Zwierzyńskiego i prezesa Ponikowskiego podał p. Zwierzyński do wiadomości delegatów ziemi wileńskiej, a p. Ponikowski do wiadomości rządu. I delegaci wileńscy i rząd, a potem i komisja konstytucyjna Sejmu tę umowę p. Ponikowskiego z p. Zwierzyńskim przyjęła do wiadomości — a pełny Sejm w piątek 24 marca uroczysto wcielił ją w życie.

Na tej uroczystości byli wszyscy wybitni reprezentanci polskiego państwa — brakło tylko samego Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, który do końca był przeciwny takiemu załatwieniu sprawy.

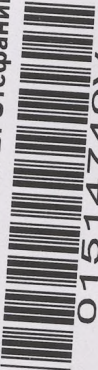
Opis uroczystości

W piątek o godzinie 3 zebrał się posłowie niezwykle licznie: galerje przepelnione widzami. W loży zjawili się księza kardynałowie Dalbor i Kakowski, ks. arcybiskup Bilczewski, ks. biskup Przeździecki, na sali sejmowej w uroczystych szatach poseł ks. arcybiskup Teodorowicz.

Posłowie Sejmu wileńskiego zajęli miejsca w loży dziennikarskiej. Marszałek Sejmu, Trampczyński, oddał głos do sprawozdania posłowi Niedziałkowskiemu. Poseł Niedziałkowski, sam rodem z Wilna, odczytuje podpisany akt między rządem polskim, a delegatami ziemi wileńskiej, odczytuje uchwałę Sejmu wileńskiego, a wreszcie imieniem Komisji Konstytucyjnej proponuje przyjęcie następujących wniosków:

„Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 marca 1922 r. o objęciu władzy państwowej

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514749V

HELENA SOLTYSOWA.

Tajna szkółka.

(Ciąg dalszy).

Niemcem jest i Niemcem zostanie, a Polaków nienawidzi, bo mu na każdym kroku przypominają pochodzenie polskie, o którym chciałby zapomnieć.

Nawet koledzy mu czasem także o tem przypominają, a władze, — czy nie dziwne to — żądają od niego więcej dowodów wierności, niż od rodzonych Niemców.

Wstrętne, nienawistne mu pochodzenie polskie.

Wszedł do klasy i wzburzony zaczął po niej chodzić dużymi krokami. Odezwał się dzwonek, klasa zaczęła się napelniać dziećmi szkolnymi. Przeszła godzina nauki szkolnej, nauczyciel patrzył przed siebie chmurnie, z ust wyrываły mu się zdania krótkie, gardłowe, urywane.

Przerwał. Dzieci zmęczone niemiecką, trudną dla siebie nauką, wybiegły na podwórzo. Sala

opróżniła się doszczętnie, tylko jedna dziewczynka, Agnieszka Wawrzynkowa, pozostała na swem miejscu.

— Maryjka — zaszeptala do siebie — powiedziała mi, że podstuchiwałam u nich pod drzwiami, a inne dziewczęta śmiały się ze mnie. Pytały jak jej na imię: Agnes, czy Agnieszka. A niemieckie dziewczęta nie stanęły nawet w jej obronie i szydziły, że jej na imię tylko Agnieszka.

Filip stanął w jej myśli. Powiedział jej, że jeżeli zechce, to sama może zostać nauczycielką, a ona tego chce, pokaże wszystkim, że może Niemką zostać. Ale wpierrw nie daruje Maryjce, zemści się...

Mimo, że była sama, poczęła się skradać do łobrebki Maryjki otworzyła ją i zanurzyła rękę w jej głębi. Szybkim ruchem wydobyła jakąś książkę i ukryła ją między swemi pod ławką.

Poczęła oddychać ciężko. Zemści się, zemści, zemści! Maryjka zostanie ukarana, zelżona, spokornieje na zawsze, a ona będzie triumfowała i nikt już nie będzie z niej szydził...

I kiedy w chwili później nauczyciel stanął na dawnem miejscu, Agnieszka podeszła do niego

w Ziemi Wileńskiej przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

„Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą w dn. 20 lutego 1922 r. w przedmocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały Akt Złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r. oraz wzywa Rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej.

„Uchwała ta ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia“.

„Sejm Ustawodawczy uznaje 20 członków Delegacji Sejmu Wileńskiego za posłów do Sejmu Ustawodawczego oraz 20 ich zastępców posłów, którzy wejdą w skład Sejmu Ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatu przez tego, kogo zastępuje. Uchwała ta obowiązuje z dniem 24 marca 1922 roku i ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“.

Do tych wniosków dodaje poseł Skulski rezolucję, a poseł Witos poprawkę do niej. Rezolucja wraz z poprawką wzywa rząd, aby ułożył dla Ziemi Wileńskiej statut, zgodny z wolą tej ludności.

Sejm bez dyskusji jednomyślnie uchwalił wszystkie zgłoszone wnioski. Przed głosowaniem wynieśli się za drzwi: bolszewik poseł Łańcucki

oraz posłowie Żydzi i Niemcy. Został tylko Niemiec Friese oraz Żydzi Thon i Weinzieher i ci głosowali razem z wszystkimi!

Po przyjęciu uchwał marszałek Trampezyński polecił sekretarzom wprowadzić na salę posłów ziemi wileńskiej. Weszli w szereg — a pierwszy z nich niósł w rękę prześliczny sztandar z orłem polskim. Wszyscy obecni burzliwymi oklaskami i okrzykami witali kroczących, a oni szli aż do trybuny marszałka. Tu zabrał głos marszałek Sejmu wileńskiego, pos. Łokuciejewski i mówił w te słowa:

MOWA P. ŁOKUCIEJEWSKIEGO.

Wysoki Sejmie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Półtora wieku niewoli i ucisku nie było w stanie z serc naszych wyrwać miłości wspólnej Ojczyzny.

Po rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej ludność Ziemi Wileńskiej brała czynny udział we wszystkich walkach o wolność i niepodległość narodu polskiego. Gdy wreszcie wybiła godzina sprawiedliwości, a naród polski do niepodległego bytu wracał, oczy nasze zwróciłyśmy w stronę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, skąd jedynie nasze wyzwolenie przyjść mogło.

Wiedzieliśmy, że zmartwychwstająca Polska, jeżeli chciała być wierna swemu dziejowemu posłannictwu, musiała się upomnieć o swych obywateli nad Wilją, którzy pomimo jadu niewoli i separatyzmu, wszczepionego od szeregu pokoleń, nie zapomnieli o węzłach jedności z Polską i po-

i nie mówiąc ani słowa, wyciągnęła ku niemu rękę, w której trzymała elementarz polski.

Broll na widok polskiej książki drgnął całym ciałem.

A więc ciągle i wszędzie ściga go to widmo polszczyzny.

— Co to jest? — zapytał zdławionym głosem.

— To, to, Maryjki Hetmanik — wyksztusiła z pewnym trudem Agnieszka.

Nauczyciel jak gdyby z pewnym strachem, wziął książkę do ręki i krzyknął groźnie:

— Na miejsce!

Agnieszka chyląc się prawie, pośpieszyła ku swemu miejscu, lecz nie zdołała go jeszcze zająć, kiedy się rozległo świszczące, ze zduszonej piersi nauczyciela wołanie:

Marie Hetmanik! tu!

Jakiś strach nagły ogarnął Agnieszkę, stała jak przykuta do miejsca i szeroko otwartymi oczyma patrzyła przed siebie nieprzytomnie prawie.

I widziała jak Hetmanikówna poważna, cicha, ale blada jak ściana zbliżyła się do nauczyciela i stanęła bez ruchu i słowa.

— Skąd masz tę książkę — rozległo się groźne zapytanie.

Żadnej odpowiedzi — milczenie.

— Jak śmiałaś taką książkę przynieść ze sobą.

Agnieszka spostrzegła, jak Maryjka podniosła duże swe błękitne oczy na nauczyciela, poruszyła nadludzkim wysiłkiem ustami, lecz żaden głos nie wybiegł ze zduszonej trwogą jej piersi.

— Odpowiadaj! — zawołał znowu nauczyciel.

Nagle Agnieszka wyciągnęła ręce, podała się cała naprzód, jakby biec chciała na ratunek, lecz zanim zdążyła krok jeden zrobić, stała się rzecz straszna.

Ciężka, okrutna pięść nauczyciela spadła na główkę stojącej przed nim dziewczynki. Cios był straszny i dziecko z głuchym jękiem zwało się u jego tóp. *)

Jękowi temu zawtórował głośny, rozpaczliwy wykrzyk Agnieszki i pełen trwogi płacz dzieci.

*) Prawdziwe, stało się w Zabrze 1901 roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zostali wierni hasłu całkowitego z nią zjednoczenia.

Pamiętajmy te dni entuzjazmu i radości, kiedy Wojska Polskie, prowadzone przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, przyniosły nam wyzwolenie z podobnego jarzma. Wszystkie powodzenia i niepowodzenia Wojsk Polskich przeżywalismy z drżeniem w sercu. Każda wieść z frontu znajdowała w nas żywy oddźwięk.

Nigdy do narodu litewskiego nie żywilismy nienawiści, jasnym jest dla nas, że Republika Litewska mogła powstać i utrzymać swą niepodległość dzięki zwycięstwom Wojska Polskiego na Wschodzie. A jednak nie możemy zapomnieć, że w dobie niepowodzeń oręża polskiego obecna Litwa współdziałała z wrogami. Nie możemy zapomnieć również o losie ludności pasa neutralnego, która nie miała możności jak my wypowiedzenia swej woli. Możliwość wypowiedzenia swej woli zyskalismy dzięki czynowi Syna naszej ziemi generała Żeligowskiego. Czyn ten był wyrazem oburzenia Ludu Wileńskiego, któremu chciano odmówić prawa do stanowienia o losach Ojczyzny swej.

Zostalismy powołani na mocy najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej. W dniu głosowania ludność tłumnie spieszyła do urn wyborczych, by swe głosy oddać za Polską.

Sejm Wileński w warunkach niezmiernie nieskrępowanej swobody orzekł w dniu 20-tym lutego r. b., że Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielalną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzisiaj składamy przyszłość naszą w ręce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wierzymy, że jedność naszą z Rzeczypospolitą Polską da ludności Ziemi Wileńskiej upragniony pokój, znieśnie tymczasowość, utrwali dobrobyt ludu i przyezyni się do rozwoju kultury i cywilizacji zachodniej. Jesteśmy pewni, że czynniki obecne, o ile pragną pokoju na wschodzie, wolę naszą uszanują.

Z całą siłą synowskiego przywiązania idziemy do Polski. Na dawne wypróbowane drogi jedności państwowej wkraczamy.

Rzeczpospolita Polska niech żyje! (Głosy: niech żyje, i burzliwe oklaski).

Mowę przyjęto serdecznymi brawami i oklaskami.

Następnie sekretarz p. Soltyk odczytał raz jeszcze posłom Wileńskimi uchwały powzięte przed chwilą przez Sejm Ustawodawczy, poczem zabrakł głos p. Marszałek Trampczyński.

MOWA MARSZAŁKA TRAMPCZYŃSKIEGO.

Wysoki Sejmie!

Kiedy umierał król, ostatni z Jagiellonów, przekazał potomności wiekopomne słowa: „Przeto prosimy i zaklinamy wszystkie stany przez Boga żywego, aby, będąc obywatelami tak Korony Polskiej jak Księstwa Litewskiego, byli jednym nierozdzielalnym ciałem na wieki. A który zaś na-

ród będzie chciał być tej Unji niewdzięczny i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu Bożego“.

Przez pamięć wiekowej historii i długiej wspólnej niewoli oddawalismy się nadziei, że uda się nam odnowić dawne węzły, mające wedle Unji w Horodle zabezpieczyć całą Litwę „przed wrogimi najazdami i zradami Krzyżaków, czy innych nieprzyjaciół, którzy Ziemię Litewską i Królestwo Polskie starają się zburzyć i knują ich zniszczenie“.

Przez długi czas próbowalismy budować rządowi kowieńskiemu złote mosty, nawet nieraz narażając politykę Rządu Polskiego na zarzut chwiejności i sprzeczności. Próżną jednak była nasza ustępliwość. Rządy kowieńskie nie przedstawiały nas uważać za obcych, nie wahały się łączyć z każdym naszym wrogiem.

My, pomimo to, tych wrogich uczuć wobec Litwy Kowieńskiej nie dzielimy, uznając jej zupełne prawo do samostanowienia o swym losie. Nie tracimy i dziś nadziei, że z czasem znajdziemy tam więcej zrozumienia dla konieczności dobrych stosunków sąsiedzkich, opartych na wzajemnym poszanowaniu praw mniejszości narodowych. Ale nie możemy w żadnym razie dopuścić do tego, aby pod okoc panowanie dostała się ziemia rdzennie polska, ziemia, która od wieków przechowuje prochy pradziadów naszych.

Dla nas samych nie potrzeba było ani plebiscytów, ani innych głosowań, aby wiedzieć, że Ziemia Wileńska jest polska. Ale wobec opinii świata, zasypywanej kłamstwami, koniecznym było stanowić ludności Wileńszczyzny jasne pytanie: Czy pragnie połączenia z Polską?

Odpowiadając na to zapytanie ludność Wileńszczyzny wybrała Was, abyście głos Wasz wobec świata podnieśli i dali świadectwo prawdzie. Wasz rozdział na przeróżne odcienie polityczne — rozdział skądinąd może niepożądany — miał tę dodatnią stronę, że był jasnym i niewątpliwym świadectwem zupełnej wolności Waszych wyborów. Daliście świadectwo prawdzie, jedno myśl nie ślubując wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Niema na świecie instancji, któraby miała prawo zakwestjonować ten objaw woli ludności Wileńszczyzny.

Warunków nie stawialiscie, łącząc się z wspólną Ojczyzną. Ale możecie być pewni, że nigdy władze ustawodawcze Rzeczypospolitej nie narzucą Wam form życiowych, niezgodnych z wolą dzielnicą Waszej lub z jej interesem, ani nie będą usiłowały gwałcić praw do bytu odłamów innych narodowości, jakie zamieszkują Ziemię Wileńską, gdyż inne postępowanie byłoby sprzeczne z dawną wzniosłą tradycją Narodu Polskiego.

Dzisiejsza promienna chwila, stanowiąca kres Waszego stuletniego męczeństwa, nie pozwala nam zapomnieć ofiar, jakie dzielnicą Wasza poniosła po przez ciche meki filareckiej młodzieży.

przez kątą Murawjewa, aż do najświętszego uci-
sku krzyżackiego i bolszewickiego. Przetrzy-
małicie wszystko, by dochować wierności Ojczy-
źnie.

I otóż nareszcie doczekaliście się chwili, któ-
rą przeczuł nasz nieśmiertelny wieszcz w inwo-
kacji do Panny Świętej:

„Ty nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono”.

Mowę p. Marszałka przyjęła Izba burzliwymi
oklaskami.

Po ucieczeniu się p. Marszałek oznajmił, że po-
siedzenie uroczyste zakończone.

POSŁOWIE Z WILNA.

Rozpoczęło się potem już zwykle posiedzenie
Sejmu, a wzięło w nim udział już i 20 posłów
z ziemi wileńskiej. Są to posłowie: 1) Feliks
Raczkowski, 2) Aleksander Zwierzyński i 3) Bo-
lesław Lisowski, którzy są członkami Związku
ludowo-narodowego; 4) Ks. Olszański i 5) Sur-
millo, którzy połączyli się z chrześcijańskimi ro-
botnikami; 6) Brzostowski, 7) Kłyszajko i 8)
Szadurski, którzy połączyli się ze Zjednoczeniem
ludowym; 9) Krzyżanowski, 10) Mickiewicz, 11)
Milewicz, 12) Uziembło i 13) Świechowski, którzy
poszli do ludowców, 14) Chomiński, który wszedł
do Wyzwolenia, 15) Bagiński, który połączył się
z socjalistami, a wreszcie 5 posłów: Zaleski, Ma-
łowieski, Jachiewicz, Kulesza i Szwabowicz, u-
tworzyło nowy klub: „Rada ludowa”.

Członek naszego klubu, Zwierzyński, nie
przyjął wyboru na posła, bo ma ważne sprawy
w Wilnie, a w jego miejsce wchodzi zastępca,
poseł Dubicki, także członek Związku ludowo-
narodowego.

Historja walki o Wilno i ziemię wileńską da-
ją nam jeden jeszcze dowód na to, że byle po
naszej stronie była wiara w słuszność sprawy
i wytrwałość w walce, to w końcu zwycięstwo
musi być nasze.

Dziś po Polsce całej rozlega się głos: Bracia
z Ziemi Wileńskiej, witamy Was w Zjednoczonej
Polsce.

Stanisław Rymar.

Projekt nowej ustawy gminnej.

Od posła Michała Bojanowskiego otrzymałem
w tych dniach projekt ustawy gminnej i ordy-
nacji gminnej. Projekt ten uchwalila już Komis-
ja administracyjna Sejmu, a poseł Bojanowski
ma ten projekt przedłożyć pełnemu Sejmowi.

Sam projekt to duża książeczka o 54 stronach
druku. Na początku jest sprawozdanie posła Bo-
janowskiego, potem projekt ustawy gminnej, po-
tem projekt ordynacji wyborczej, a wreszcie
wszystkie wnioski mniejszości i zgłoszone po-
prawki.

Z pewnem zdumieniem stwierdziłem jedną
rzecz ciekawą: Oto choć Komisja uchwalila, iż

gmina ma być zbiorową, żaden z posłów nie zgło-
sił protestu ani wniosku mniejszości w tej spra-
wie. Posłowie Putek ze stronnictwa Stapińskiego,
Skrzypek i Toczek z Piastowców są członka-
mi tej Komisji, a w poprawkach, które zgłosili,
zajmują się drobiazgami. I tak poprawka posła
Skrzyпка żąda, aby w §. 27. w pierwszym zdaniu
skreślić słowo: „nie“, a zato w zdaniu drugim
po słowie „radny“ wstawić wyraz: „nie“. Poseł
Putek w dwu poprawkach domaga się urzędo-
wania przez lat 3 zamiast przez 4, a poseł To-
czek ma tylko jedno żądanie: aby w paragrafie
70 opuścić słowa: „wraz z odzielnem pomiesz-
zeniem dla chorych“.

Takie tylko zarzuty na Komisji administra-
cyjnej Sejmu podnieśli posłowie ludowcy i to
tak Stapińczycy, jak i Piastowcy. Różne inne,
przeważnie drobne, poprawki postawili też i inni
posłowie, jak Godek, Sawicki, Zyskowski, Krzy-
sztoforski, Waleron, Górski i t. d.

Podnoszę ten fakt dlatego, że różni bohate-
rzy tu na wiecach i po gazetach biją w gminę
zbiorową i w inne punkty ustawy, jak w bebem,
a tam w Sejmie nie mieli odwagi ani poprawki
zgłosić. Dotyczy to zwłaszcza posłów ze Stron-
nictwa Stapińskiego.

Aby Czytelnicy nasi wiedzieli, jak naprawdę
wygląda projekt nowej ustawy gminnej, posta-
nowiłem podać w czasie naszej obszerne spra-
wozdanie z projektu. Całej podać nie mogę, bo
by nam zajął 5 całych numerów gazetki. Podam
jednak wszystkie ważniejsze punkty.

Stanisław Rymar.

Co pisze sprawozdawca, poseł Bojanowski?

Oto jego słowa:

Projekt ustawy o gminie wiejskiej wniesiony
został przez Rząd do Sejmu w lipcu 1919 r.

Według projektu tego ustrój gminny miał być
oparty na trzech zasadach: 1) gmina ma być zbio-
rową, 2) ma być wszechstronną, 3) jednakowy
ustrój gminny ma obowiązywać na całym obsza-
rze Rzeczypospolitej.

Dwie końcowe zasady nie znalazły sprzeci-
wu w komisji administracyjnej.

Ustalenie pierwszej zasady t. j. rozstrzynie-
cia sprawy terytorjalnego obszaru gminy spot-
kało się w komisji z wielkimi trudnościami, na
skutek których nastąpiła znaczna zwłoka w osta-
tniej decyzji, oraz zmiana referenta.

Na trudność ustalenia, jaka ma być gmina,
zbiorowa czy jednowioskowa, wpłynęła istnieją-
ca pod tym względem różnica ustroju gminnego
w każdym z trzech zaborów. W zaborach austrija-
ckim i pruskim gminy są jednowioskowe. Zabór
rosyjski posiada gminy duże — zbiorowe.

Przyzwyczajenie do danego ustroju gmin-
nego, niezależnie od jego wartości, skłania do da-
wania pierwszeństwa już posiadanejmu ustrojowi
gminnemu.

Po długich naradach, po rozpatrzeniu odpowiednich ankiet i opinii rzeczoznawców, komisja, biorąc pod uwagę, iż gmina mała jednostkowa dla braku dostatecznych środków materialnych, a często dla braku odpowiednio-przygotowanych ludzi, nie jest w stanie podjąć wielu zadań, które wkłada na nią samorząd gminy, zdecydowała, iż gmina ma być zbiorową.

Na decyzję tę wpłynął też wzgląd na potrzeby zespolenia w osobie wójta najniższej władzy administracji państwowej oraz przedstawiciela samorządu gminnego zgodnie z wskazówką konstytucji (art. 68). Rozdrobnienie zaś administracji państwowej na zbyt wielką ilość przedstawicieli nie zapewni sprawnego działania machinie państwowej.

Po ustaleniu obszaru gminy powstała rozbieżność zdań co do tego, jakie uprawnienie należy pozostawić gromadom, oraz co do wzajemnego stosunku gminy do gromady w zakresie spraw samorządowych.

Dla uzgodnienia tych różnic wysuwane były nowe pomysły przez przedstawicieli zmieniających się w trakcie rozpatrywania ustawy gminnej rządów.

Komisja zatrzymała się na projekcie pozostawienia gromadom w zakresie ich spraw czysto miejscowych tych samych uprawnień, jakie mają gminy zbiorowe w zakresie spraw samorządowych gminnych. Podział zaś tych spraw należy do sejmików wojewódzkich, które wydają w tej mierze statuty wzorowe radom, zaś gminnym przysługuje prawo wprowadzenia do statutów pewnych zmian.

Pomimo to, iż w komisji odzywało się dość głosów krytyki powyższego projektu, komisja przyjęła ten sposób uregulowania uprawnień gromady ze względu na dzielnice b. zaboru pruskiego oraz b. zaboru austriackiego, których przedstawiciele uważali za niewskazane pozbawienie członków przyszłych gromad a obecnie gmin tych uprawnień, które teraz posiadają. Gdy ustawa nie utwierdza podziału spraw pomiędzy gminę a gromadę, dając możność przesuwania ich od gromady do gminy i naodwrot, życie ma wykazać, która z tych jednostek samorządowych lepiej zadanie swe wykonywać będzie i większe zaufanie sobie zjedna.

Na skutek przyjęcia powyższego pomysłu, dawny projekt rządowy został przerobiony. Wprowadzone też zostały do ustawy nowe działy o policji miejscowej, o odpowiedzialności porządkowej i dyscyplinarnej członków zarządu gminnego i sołtysów. Został zmieniony system wyborów do rad gminnych, wskutek czego wynika potrzeba wydania osobnej części ustawy o ordynacji wyborczej.

Po uchwaleniu konstytucji dnia 17 marca 1921 r. do projektu w czasie rozpatrywania go musiały być wprowadzone zmiany, których wymagało uzgodnienie z wytycznymi konstytucji.

Projekt po opracowaniu był przesłany do wszystkich województw, nadesłane uwagi częściowo zostały uwzględnione przez komisję.

Na skutek tych wszystkich zmian i rozszerzeń obecny projekt nie jest już dawnym projektem rządowym, jest to projekt nowy, opracowany przez komisję wraz z Rządem.

Projekt ustawy o gminie wiejskiej, jako dotyczący podstawowej części administracji samorządowej wychodzi pierwszy.

Komisja zdaje sobie sprawę, iż ustawa ta winna być organicznie związana z całym szeregiem innych ustaw, których projekty nie zostały jeszcze dotąd do Sejmu wniesione. Brak ustaw o samorządzie powiatowym i wojewódzkim, o źródłach dochodowych związków samorządowych, o podziale administracyjnym Państwa, o organizacji władz administracyjnych. Komisja sądzi jednak, iż ze względu na to, iż ustawa gminna, budując samorząd od fundamentów, daje podstawę do innych ustaw, może być wydana zaraz, gdyż nieład w samorządzie gminnym zwłaszcza w b. Królestwie Kongresowym woła o jaknajrychlejsze uregulowanie tej sprawy.

PROJEKT USTAWY.

Art. 1. Gmina wiejska jest terytorjalnym związkiem publiczno-prawnym i osobą prawną prawa prywatnego. Związek ten powołany jest do samodzielnego załatwiania pod ustawowym nadzorem Państwa spraw administracji publicznej, należących według niniejszej ustawy do zakresu działania gminy (art. 34).

Obszar gminy wiejskiej obejmuje jedną lub więcej sąsiednich gromad (art. 72). Obszar ten stanowi jednocześnie jednostkę terytorjalną dla celów administracji państwowej.

Każda nieruchomości ziemskiej, nie wchodząca w skład gminy miejskiej, musi należeć do gminy wiejskiej.

Art. 2. Obszar poszczególnych gmin wiejskich oraz ich nazwę—ustali oddzielna ustawa. Ustawa ta określi również warunki i sposób dokonywania zmian granic gmin tudzież wskaże władze, powołane do ustalenia siedzib urzędów gminnych oraz rozstrzygania sporów o granice gmin.

Art. 3. O ile wskutek zmian granic gminnych zajdzie potrzeba uregulowania praw majątkowych pomiędzy gminami, dotkniętymi zmianą, uskutecznią to Wydział Powiatowy. Przed wydaniem odnośnej decyzji Wydział Powiatowy powinien podjąć próbę nakłonienia zainteresowanych gmin do polubownego załatwienia sprawy.

Art. 4. Gminy mają prawo w granicach ustaw obowiązuje statuty miejscowe w takich sprawach gminnych, co do których ustawa pozostawia gminom swobodę w wyborze sposobu załatwienia, lub których uregulowanie ustawa zastrzega statutom miejscowym. Statuty te, ich zmiana i zniesienie wymagają zatwierdzenia Wydziału Wojewódzkiego po wysłuchaniu opinii

Wydziału Powiatowego i nabierają mocy obowiązującej po ich ogłoszeniu w gminie w sposób, przez Radę Gminną ustalony.

Artykuł od 5 do 10 mówią o tem, kto jest członkiem gminy i nie wprowadzają nic nowego.

O ORGANACH GMINY WOGÓLE.

Art. 11. Organami gminy są: 1) Rada gminna, 2) Zarząd gminny, 3) Wójt gminy.

O RADZIE GMINNEJ.

Art. 12. Rada gminna składa się z radnych, wybranych przez osoby uprawnione do wybierania (art. 13) z pośród wybieralnych członków gminy (art. 15).

Liczba radnych w poszczególnych gminach wynosi zależnie od ilości mieszkańców 20—32. W szczególności wybierają: gminy liczące do 6.000 mieszkańców — 20 radnych, gminy liczące od 6.000 do 8.000 mieszk. — 24 radnych, gminy liczące od 8.000 do 10.000 mieszk. 28 radnych, gminy liczące ponad 10.000 mieszk. 32 radnych.

Wybór radnych odbywa się na podstawie powszechnego, tajnego, bezpośredniego, równego i stosunkowego systemu głosowania. Bliższe postanowienia o dokonywaniu tych wyborów zawiera gminna ordynacja wyborcza.

Art. 13. Prawo wybierania przysługuje z wyjątkiem osób, pozostających w czynnej służbie wojskowej, każdemu członkowi gminy bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia wyborów ma ukończone 21 lat życia, ma w gminie przynajmniej od roku miejsce zamieszkania i co do którego nie zachodzi żaden z wypadków, pociągających za sobą utratę prawa wybierania w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu.

Art. 14. Prawo wybierania może być tylko wykonywane osobiście i upoważnia uprawnionego do oddania jednego głosu.

Art. 15. Prawo wybieralności na radnego przysługuje każdemu członkowi gminy, który ma prawo wybierania, ukończył 25 lat życia i opłaca podatki na rzecz gminy.

Art. 21. Urząd radnego jest bezpłatny.

Radnym przysługuje jednak prawo żądania od gminy wynagrodzenia wydatków poniesionych w sprawach gminy wskutek zlecenia Rady gminnej.

Normy wynagrodzenia ustala Rada gminna.

O ZARZĄDZIE I WÓJCIE GMINY.

Art. 22. Zarząd gminny składa się z wójta i 4 ławników.

Art. 23. Wójta i ławników oraz z grona tych ostatnich zastępcę wójta wybiera Rada gminna. Sposób dokonywania tych wyborów określa gminna ordynacja wyborcza.

Art. 24. Na wójta i ławnika może być wybrany każdy członek gminy, który ma skończonych 25 lat życia, włada językiem polskim w słowie i piśmie i co do którego nie zachodzi żaden

z wypadków, pociągających za sobą utratę prawa wybierania, w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu.

Art. 25. Wybór wójta i jego zastępcy wymaga zatwierdzenia starosty, który co do osoby kandydatów winien wysłuchać opinii Wydziału Powiatowego.

Zatwierdzenia należy odmówić z powodu nieprawidłowości zaszytych przy akcie wyborczym, jak również w wypadku, gdy wybranemu brak podstawowych warunków wybieralności.

Przeciw niezatwierdzeniu przysługuje zarówno wybranemu, jak i Radzie gminnej prawo odwołania się do Wojewody, który po wysłuchaniu opinii Wydziału Wojewódzkiego decyduje ostatecznie.

Art. 26. Jeżeli Rada gminna zwleka z wyborem wójta, starosta nakazuje dokonanie wyboru w ściśle oznaczonym terminie.

O ile wybór i w tym wypadku nie dojdzie do skutku lub gdy Rada gminna ponownie wybierze kandydata, któremu już poprzednio odmówiono zatwierdzenia, starosta mianuje wójta gminy na okres jednego roku.

Gdyby radni nie dokonali wyboru ławników, starosta po wysłuchaniu opinii Wydziału Powiatowego zamianuje na okres jednego roku ławników i zastępcę wójta z pośród członków gminy, posiadających warunki określone w art. 24.

Art. 27. Członek Zarządu nie może jednocześnie piastować mandatu radnego.

Radny, traci urząd radnego w razie przyjęcia wyboru na członka Zarządu.

Art. 28. Zarząd gminny wybiera się na lat cztery; winien on jednakże sprawować swe czynności aż do czasu objęcia tychże przez nowo wybrany lub zamianowany (art. 26) Zarząd.

Art. 30. Wójt i jego zastępca składają przed objęciem urzędu w obecności starosty lub jego zastępcy przysięgę w brzmieniu, które ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Inni członkowie Zarządu winni zamiast przysięgi złożyć wobec Rady gminnej przyrzeczenie, że będą przestrzegali ustaw i sumiennie spełniali swoje obowiązki.

Art. 31. Wójt otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszków gminnych, które ustala Wydział Powiatowy na wniosek Rady gminnej z uwzględnieniem ekonomicznych stosunków gminy.

Zastępca wójta pobiera wynagrodzenie tylko w stosunku do czasu, przez który w zastępstwie wójta pełni jego obowiązki.

Urząd ławnika jest z reguły bezpłatny. Rada gminna nie jest jednak pozbawiona prawa wyznaczania im wynagrodzenia.

Art. 32. Wójt i ławnicy mogą żądać od gminy wynagrodzenia wydatków, poniesionych przez nich wskutek załatwiania gminnych czynności urzędowych.

Normy tych wydatków ustala Rada gminna

Art. 33. Gminy obowiązane są przydać do pomocy Zarządowi, względnie wójtowi gminy, sekretarza gminnego oraz w miarę potrzeby niezbędną liczbę dalszych funkcjonariuszy, płatnych z funduszków gminnych.

Funkcjonariusze gminni winni posiadać kwalifikacje, które określi Wydział Wojewódzki.

Stosunek prawny funkcjonariuszy gminnych reguluje zawarta z nimi umowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z obrad Sejmu.

W ubiegłym tygodniu Sejm odbył dwa posiedzenia, we wtorek i w piątek. We wtorek znaczną część posiedzenia wypełniło przemówienie prezesa ministrów, Ponikowskiego. Mówił długo i o wszystkim, a nie nowego nie powiedział. Potem dokończył Sejm dyskusję nad ustawą oficerską i uchwalił ją wraz z poprawkami najszybszych posłów Skarbka i Załuski oraz załatwił sprawę powstańców z r. 1863 według referatu posła Tarnawskiego i ustawę o zdrojowiskach.

W piątek były właściwie dwa posiedzenia — pierwsze uryzyste, na którym załatwiono sprawę wileńską, a potem zwykle dla przemiocenia spraw, które marszałek wstawił na porządek dzienny.

Najpierw uchwalił Sejm wniosek komisji rolnej, aby na pomoc rolną przyznać 3 miliardy, a z niewyczerpanych kredytów w roku 1921 wstawić do budżetu na rok 1922 kwotę do wysokości 500 miliardów. Następnie poseł Loewenstein referował sprawę nowych opłat stemplowych od weksli, a poseł ks. dr. Kaczyński ustawę o podatku od wzbogacenia się. W dyskusji przemawiało 5 posłów, w tem poseł Brun ze Związku ludowo-narodowego, poczem dyskusję odroczoneo do najbliższego wtorku.

Z Komisji obradowały: konstytucyjna, spraw zagranicznych, wojskowa, robót publicznych, ochrony pracy. Komisja robót publicznych dowiedziała się od urzędnika Ministerstwa robót publicznych, Nestorowicza, że odbudowa mostów kosztować będzie 929 milionów marek, odbudowa dróg wojewódzkich 275, a dróg powiatowych i gminnych 294 milionów. Minister skarbu Michalski zgodził się, aby wstawić do budżetu na te cele półtora miliarda marek. Z tego już wypłacono okręgowym dyrekcjom robót publicznych 490 milionów marek. Zniszczonych jest około 70 mostów większych i 50 mniejszych.

W komisji wojskowej przyjęto według referatu posła Skarbka 6 pierwszych paragrafów o powszechnej służbie wojskowej. — W dyskusji przemawiał poseł Zamorski.

W komisji ochrony pracy przeszła jednym głosem większości uchwała, iż obowiązek ubezpieczenia od chorób w kasie chorych, nie roz-

ciąga się na robotników rolnych, ani na służbę domową. Wniosek ten, zanim stanie się ważnym, wywola jeszcze długą dyskusję w pełnym Sejmie.

W komisji dla spraw zagranicznych minister Skirmunt omawiał sprawy polskie wobec innych państw, przeczytał uchwały zjazdów w Belgradzie i w Warszawie i podał, jak Polska myśli postępować na konferencji w Genewie. Według p. Skirmunta odbudowę Rosji zacząć trzeba od rolnictwa, od dostarczania Rosji ziarna, plugów itp. maszyn rolniczych.

Komisja konstytucyjna załatwiła sprawę Wilna, a potem kończyła obrady nad sejmową ordynacją wyboraż.

Budżet państwa na r. 1922.

Minister skarbu, Michalski, przedłożył Sejmowi projekt budżetu na rok 1922. Wygląda on następująco:

BUDŻET NA ROK 1922

Preliminarz budżetowy na rok 1922 przedłożono w zeszłym tygodniu Sejmowi.

Cyfry jego ogólnego zestawienia są następujące:

Naczelnik Państwa, dochody — wydatki 65.600.000 Mk. Sejm doch. 700.000 Mk. wydatki 493.300.000 Mk. Kontrola, doch. — wydatki 706.000.000 Mk. Prezes Rady ministrów, doch. 707.300.000 Mk. wydatki 1.970.200.000 Mk. Sprawy zagraniczne doch. 3.425.300.000 Mk., wydatki 11.943.200.000 Mk. Wojsko dochody — 10.581.900.000 Mk., wyd. 152.849.200.000 Mk. Sprawy wewnętrzne doch. 6.227.600.000 Mk., wydatki 29.764.100.000 Mk. Skarb dochody 270.291.600.000 Mk., wyd. 86.288.600.000 Mk. Sprawiedliwość doch. 1.186.300.000 Mk., wydatki 10.449.600.000 Mk. Przemysł i Handel dochody 7.644.000.000 Mk., wyd. 3.328.600.000 Mk. Koleje dochody 108.134.700.000 Mk., wydatki 170.588.200.000 Mk. Rolnictwo dochody — 27.820.800.000 Mk., wyd. 15.008.000.000 Mk. Oświata dochody 492.500.000 Mk., wydatki — 49.166.200.000 Mk. Poczta doch. 14.444.200.000 Mk., wyd. 15.532.100.000 Mk. Zdrowie dochody 2.154.800.000 Mk., wyd. 7.360.400.000 Mk. Sztuka doch. 25.500.000 Mk., wyd. 336.500.000 Mk. Roboty Publiczne doch. 1.823.800.000 Mk., wyd. 23.606.800.000 Mk. Praca doch. 1.270.500.000 Mk., wyd. 8.183.000.000 Mk. Urząd likwid. doch. 564.000.000 Mk., wyd. 668.600.000 Mk. Urząd ziemski dochody 1.816.100.000 Mk., wydatki — 2.990.200.000 Mk. Dzielnica Pruska dochody 8.500.000 Mk., wydatki 240.200.000 Mk. Razem doch. 458.620.300.000 Mk., wyd. 591.633.900.000 Mk.

Z wydatków w kwocie 591 i pół miliarda wyszczególniono jako inwestycyjne wydatki (czyli

wkładu w ogólnej sumie 112 i pół miljarde, w tem uczestniczy wojsko z kwotą 44, kolej 34, oświata 5 i pół, poczta 4, roboty publiczne 21 miliardów.

Niedobór zatem wynosi 133 miliardów, w czem inwestycji na 112 i pół i zwyczajnych niepokrytych dochodami wydatków na 20 i pół miljarda.

W ROKU 1921 WYDAŁ RZĄD POLSKI następujące sumy: 1) Naczelnik państwa 19,300.000 marek, 2) Sejm 372,400.000 marek, 3) Kontrola państwa 187,600.000 mk., 4) Rada ministrów 1,341,600.000 mk., 5) Minister spraw zagran. 12,235,500.000 mk., 6) Minister spraw wojsk. 100,525,200.000 mk., 7) Minister spraw wewnątrz. 13,704,600.000 mk., 8) Minister skarbu 19,115,400.000 mk., 9) Minister sprawiedliwości 8,203,300.000 mk., 10) Minister przemysłu i handlu 7,689,500.000 mk., 11) Minister kolei 76,374,000.000 marek, 12) Minister rolnictwa 9,440,100.000 marek, 13) Minister oświecenia 20,371,500.000 mk., 14) Minister poczt i telegrafów 7,098,200.000 mk., 15) Minister aprowizacji 23,098,400.000 mk., 16) Minister zdrowia 4,810,800.000 mk., 17) Minister kultury i sztuki 142,200.000 mk., 18) Minister robót publicznych 11,190,900.000 mk., 19) Minister pracy i opieki społecznej 2,711,200.000 mk., 20) Urząd likwidacyjny 531,700 000 marek, 21) Główny Urząd Ziemi 1,103,000.000 marek, 22) Była dzielnica pruska 22,336,700.000. Razem 343,683,000.000 marek, czyli 843 miljardy 683 miliony marek wynosiły w r. 1921 wydatki Polski w gotówce!

Sprawy polskie.

Posel rządu austriackiego w Warszawie, Pest, w imieniu kanclerza Austrii, Schobera, zaprosił polskiego ministra spraw zagranicznych, Skirmunta, do Wiednia na narady w celu omówienia wszystkich spraw i zawarcia traktatu.

Skirmunt odpowiedział, że wstąpi do Wiednia, gdy będzie z Genewy wracał do Polski.

Min. Skirmunt zawiadomił sejmową Komisję dla spraw zagranicznych, iż i rząd włoski wyraził życzenie rozpoczęcia rokowań o stałe porozumienie. Szczegóły tego porozumienia omówi z rządem włoskim p. Skirmunt, gdy będzie w Rzymie.

W dniach najbliższych mają się zejsć uczeni polscy i czescy w celu załatwienia zatargu o Jaworzynę koło Zakopanego. Uczonym polskim przewodniczy poseł Stanisław Grabski. Równocześnie zbiera się i druga polsko-czeska Komisja w sprawie ochrony praw polskich w Czechach i praw czeskich w Polsce. Polskim członkiem przewodniczy poseł Halban.

W Genewie kończą się już obrady polsko-niemieckie pod przewodnictwem Szwajcara Kalondera w sprawie podziału na Górnym Śląsku kolei, fabryk oraz ułożenia praw, jakie przez 15

lat mają Niemcy do polskiej części, a Polacy do niemieckiej części Górnego Śląska.

W ciągu kilku miesięcy narad Polacy pogodzili się z Niemcami we wszystkich sprawach prócz trzech. Te trzy sprawy: wykupna przymusowego majątków z rąk Niemców, związków zawodowych i waluty, ma rozstrzygnąć Kalonder, poczem przyjdzie do podpisania układu.

Jeden z największych banków angielskich udzielił Polsce pożyczki 4 milionów funtów szterlingów, z czego 1 milion zostaje zaraz w Anglii na zakupy surowców dla polskiego przemysłu, 4 miliony funtów szterl. to 68,000.000.000 (68 miliardów) marek polskich.

W tych dniach rząd polski odsyła do Wiednia wycofane korony. Jest tego 2917 skrzyń, a w nich 2,739.000.000 koron.

W Warszawie przebywali do dni ostatnich liczni dawni carscy generałowie i ministrowie. Rząd polski nie robił im trudności. Tymczasem obecnie policja wykryła, iż część z nich spiskuje razem z Niemcami przeciw Polsce. Rząd polecił ich aresztować, a potem odstawić do granicy. Wybrali sobie Gdańsk. Są wśród nich generałowie Machrow i Nowikow, prokurator Herszelmann, posłowie Zakutin, Djakow i Pisarew i in.

Do 1 czerwca 1922 r. urzędują dotychczasowe organy samorządowe.

Według projektu opracowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych, a wniesionego już do Sejmu, sejmiki i wydziały powiatowe, Rady miejskie i magistraty, oraz Rady gminne i zarządy gmine, których okres wyborczy według obowiązujących dotychczas przepisów już upłynął lub upływa, winny sprawować swe czynności do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy, wybrane w ich miejsce na zasadzie nowych ordynacji wyborczych, jakie uchwali Sejm ustawodawczy, nie dłużej jednak niż do 1 czerwca 1922.

O ile do tego czasu nie będzie można dokonać wyborów według nowych ordynacji wyborczych do sejmików powiatowych, Rad miejskich i Rad gminnych, ministerstwo spraw wewnętrznych może przedłużyć okres urzędowania, względnie może zarządzić wybory na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów.

Przymusowe ściągnięcie daniny.

W myśl przepisów ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej nie zapłacone w terminie raty daniny mają być ściągnięte przez zarząd gminy przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 5% od sta miesięcznie oraz kosztami

egzekucyjnymi. Termin zapłaty pierwszej raty (połowy) daniny podatku gruntowego, czynszowego i zarobkowego upłynął.

Płatnicy, którzy przed wdrożeniem egzekucji uiszczą zapadłą już ratę, uchronią się od płacenia wzmiankowanych wyżej kosztów egzekucyjnych, które są znaczne, na co władza zwraca niniejszem uwagę.

Równocześnie zwraca się uwagę, że zalegający, którzy do końca marca nie uiszczą zaległych rat daniny, zapłacić muszą przy płaceniu ich w kwietniu oprócz 5% odsetek zwłoki za marzec, odsetki zwłoki w takiej samej wysokości także za kwiecień.

Konferencya sanitarna w Warszawie.

Od 10 dni radzi w Warszawie międzynarodowa konferencya nad tempem chorób zaraźliwych w Europie. Przybyli delegaci 14 państw. Ze sprawozdań wynika, iż liczba osób, zapadłych na zakaźne choroby, była olbrzymią. Należy przytoczyć, że w Polsce w roku 1919 zapadło na tyfus plamisty 231.296 osób, w roku 1920 było chorych na tyfus 158.433, a w r. 1921 było chorych 49.541.

W Rosji było znacznie gorzej. W r. 1919 było tam chorych na tyfus plamisty według obliczeń rządu bolszewickiego 3.175.000 osób, w r. 1920 było chorych przeszło 4.000.000, a w r. 1921 — choć dokładnych obliczeń niema — także ponad 4 miliony. Lekarz rosyjski Sysin twierdzi, że cyfry te są za małe, a według niego chorych na tyfus plamisty w Rosji w tych latach było okragło 15.000.000 (15 milionów), a umarło 2.500.000 (półtrzecia miliona). Jeszcze inny lekarz Tarasiewicz liczy chorych na 25 milionów. To tylko tyfus — a inne choroby!

Choroby te, zawlócą do Polski ci, co z Rosji uciekają. I znowu uczestniczy Zjazd obliczają, że w ostatnich latach uciekło z Rosji okragło 8 miliony ludzi.

Konferencya ma na celu walkę z temi chorobami.

Wywłaszczenie.

Zaufany organ wszystkich urzędów ziemskich „Piast“ ogłasza, iż Okręgowa Komisja Ziemska w Przemyślu na posiedzeniu dnia 14 marca postanowiła wdrożyć postępowanie co do przymusowego wykupu nadwyżek następujących większych majątków ziemskich:

Leona ks. Sapięhy z Krasieczyna, Karoliny ks. Lubomirskiej z Bakończyc, Józefa Myszkowskiego ze Stubna, Wiktora Żurowskiego z Posady Nowomiejskiej, Aleksandra Pragłowskiego z Komarowic, Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dziko-

wa, Seweryna Dolańskiego z Grębowa, Stanisława Dolańskiego z Baranowa, Jerzego ks. Lubomirskiego z Charzewic, Róży i Hieronima Tarnowskich z Kopków, Jana bar. Goetza-Okocimskiego z Okocimia, Maksymiljana Franckiego z Niska, Adama Kozłowieckiego z Huty Komorowskiej, dra Jana Hupki z Niwisk, Jerzego hr. Tyszkiewicza z Weryni, ordynacji łańcuckiej i dóbr wolnodziedzicznych Alfreda hr. Potockiego, ordynacji przeworskiej, Marjana Kellermana z Żuklina, Władysława Federowicza z Krzeczowic, Adama ks. Czartoryskiego z Sieniawy, Witolda ks. Czartoryskiego z Pełkini, Włodz. hr. Dzieduszyckiego z Zarzecza, Stanisława Adama hr. Stadnickiego z Krysowic, Klementyny hr. Szembekowej z Węgierki, Zygmunta hr. Zamoyńskiego z Wysocka, Witolda Uznańskiego z Czudca, Józefa Willnera ze Zgłobienia, Jana Gumitńskiego z Zalesia, Chaska Wallacha z Lutczy i dra Ignacego Wołkowickiego z Przedmieścia Strzyżowskiego.

Zapas ziemi, objęty zamiarem przymusowego wykupu, dochodzi do 40 tysięcy hektarów, obejmuje 10 powiatów: Przemyśl, Dobromil, Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowę, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Rzeszów i Strzyżów.

Do rozsprzedaży tej ziemi między małorolnych jest jeszcze bardzo daleko.

Piastowcy liczą na to, że podczas wyborów będą przyrzekać tę ziemię tym, którzy pójdą z nimi.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym.

W „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej“ ukazała się nowa ustawa sejmowa o podatku przemysłowym. Ustawa jest właściwie rozszerzeniem obowiązującej już poprzednio w Kongresówce ustawy przemysłowej, polegającej na wykupieniu świadectwa przemysłowego, czyli t. zw. „patentu“.

Ponieważ w Małopolsce ten podatek patentowy jest nieznanym, przeto interesenci powinni zawczasu zapoznać się z osnową ustawy, a przede wszystkim wykupić patent, ażeby uniknąć zamknięcia warsztatów pracy.

Patent musi być wykupiony do końca kwietnia i najdalej w dniu 1 maja umieszczony na miejscu widocznym w warsztacie, lokalu handlowym i t. p.

Jak się robi odbudowę kraju?

Minister robót publicznych, p. Gabrjel Narutowicz podobno stracił zdrowie i ustępuje z urzędu, ministrem po nim ma być nieznanym nam bliżej inż. Karwowski.

P. Narutowicz rządził przez blisko dwa lata. Do niego należała odbudowa zniszczonego kraju.

do niego należały drogi, mosty, rzeki. Co zrobił? pytamy dziś, gdy ustępuje i winien jest wszystkim rachunek ze swego wódatstwa!

Zrobił dużo, bo całe ministerstwo i wszystkie wyższe urzędy poobsadzał ludowcami. Pozatem nigdzie nie znał ręki p. Narutowicza. Oto przykłady:

Prezesem Generalnej dyrekcji odbudowy niedawno został mianowany urzędnik, prowadzący wydział osobowy w ministerjum. Przedtem zajmował podrzędne stanowisko w Wiedniu. Robót budowlanych ani administracyjnych nie prowadził żadnych.

Dyrektorem odbudowy Wołynia jest b. sekretarz osobisty p. ministra Kędziora i jest krewnym p. Witosa.

Dyrektorem odbudowy Wileńszczyzny świeżo został zamianowany młody inżynier powiatowy, nie mający poważniejszej praktyki administracyjnej budowlanej.

Dyrektorem odbudowy Polesia jest mechanik, specjalista od...samochodów.

Dyrektorem robót publicznych w Krakowie został p. Dudek, były wiceminister robót publicznych, który zajmował dawniej skromne stanowisko inżyniera meljoracyjnego. Nawet pan Narutowicz zdecydował się go pozbyć. W tym celu usunięto dotychczasowego dyrektora robót publicznych w Krakowie, zasłużonego inżyniera... i wpakowano p. Dudka!

Bankructwo monopolu tytoniowego w Austrii.

W ostatnim numerze „Więca i Pszczółki“ pisaliśmy wiele o monopolu rządowym tytoniu. Obecnie otrzymujemy ciekawe cyfry o bankructwie monopolu tytoniowego w tem państwie, które monopol wynalazło, to jest w Austrii. Oto generalny dyrektor Zarządu tytoniowego dr. Dorrek ogłasza, iż od 1-go lipca do 31-go grudnia 1921 r. monopol rządowy tytoniu w Austrii nie tylko nie dał żadnego dochodu, ale jeszcze przyniósł stratę w wysokości 357 milionów koron.

Jest to jeszcze jeden dowód na słuszność naszego zdania, iż monopol tytoniowy należy znieść.

Ze świata.

POLSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH, Skirmunt, wyjechał za granicę na konferencje: będzie on kolejno w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, a w końcu w Rzymie i Genui. Wszędzie ma odbyć liczne konferencje z urzędującymi ministrami i politykami.

W STRONĘ GENUI, gdzie dnia 10 kwietnia zaczął się ma międzynarodowa konferencja gospodarcza, zaczynają już zdązać całe gromady ludzi. Zapowiedziano urzędowo przybycie 110 delegatów Włoch, 80 Niemców, 100 Japończyków, 8 Norwegów, 10 Szwedów, 10 Duńczyków, 10 Holendrów, 15 Hiszpanów, 9 Portugalczyków, 7 Węgrów, 6 Austryjaków, 80 Rosjan, 40 Polaków, 12 Jugosłowian, 2 Albańczyków, 4 Luksemburczyków, 30 Czechów, 6 Łotyszów, 24 Estończyków, 7 Litwinów, 25 Greków, 22 Rumunów, 90 Francuzów, 110 Anglików itd. Jak widzimy Zjazd będzie huczny i naprawdę międzynarodowy.

Tymczasem zaś różne państwa kończą przedwstępne narady na tę konferencję. Zjechali się w Kopenhadze delegaci Szwajcarii, Hiszpanji, Danji, Szwecji i Norwegji i uchwalili, że pójdą na konferencję w Genui zgodnie.

W odpowiedzi na zaproszenie, wystosowane do Polski i państw północnych jak Litwy, Estonji, Łotwy i Finlandji przez Rosję, aby delegaci tych państw przyjechali do Moskwy, państwa te zaprosiły delegatów Rosji do Rygi.

AMERYKA NA ZJEŹDZIE W GENUI udziału urzędowego nie weźmie, będzie się jednak przysłuchiwał obradom poseł amerykański, urzędujący przy rządzie włoskim.

W poniedziałek zaczęła się w Paryżu konferencja, mająca za zadanie uregulowanie spraw wschodnich, a to: ukończeniem wojny Greków z Turkami, określeniem granic Armenji i Tracji, oraz omówieniem żądań tureckich co do ich granicy w Europie.

W RZYMIE powstał międzynarodowy Instytut rolnictwa. Delegatem Polski do tego Instytutu mającego badać stan rolnictwa i jego potrzeby w całym świecie został konsul Janiszewski.

NIEMCY zapłacili świeżo 7-mą ratę odszkodowań w sumie 31 milionów marek w złocie. — Płaczą, ale płacą.

MINISTROWIE SKARBU Francji, Japonji, Włoch, Anglji i Belgji obliczyli, iż do dnia 1 maja 1921 r. winni są Niemcy zapłacić za koszt utrzymania wojsk obcych nad Renem następującą sumy:

Francji 1,042.000.000 Mk. złotych, St. Zjednoczonym 1,028.000.000 Mk. zł., Anglji 903.000.000 Mk. zł., Belgji 178.000.000 Mk. zł., Włochom 10.000.000 Mk. zł. — Razem 3,161.000.000 Mk. złotych.

Za dalszy rok, tj. do dnia 30 kwietnia 1922 r. mają Niemcy zapłacić dalej: Francji 460 milionów franków, Belgji 102 miliony franków belg., a Anglji 2 miliony funtów szterlingów.

Przy wyborach do parlamentu rumuńskiego zwyciężyła partja rządowa czyli liberali. Otrzymali oni 1,162.369 głosów. Wszystkie inne stronnictwa otrzymały razem 730.000 głosów, a w tem socjaliści zaledwie 13.550 głosów.

Z ANGLJI DONOSZA, że za przykładem Francji, która ma pożyczyć Polsce 1 miliard fran-

ków, pójdzie i Anglja, która za pozwolenie na handel w Polsce chce nam pożyczyć większą sumę.

LENIN, czerwony car Rosji, poważnie zachował. Sprowadzają do niego aż z Berlina najlepszych lekarzy.

W BUDAPESZCIE rozpoczął się wielki proces przeciw kilku politykom i ministrom, jak Andras, Rakowsky i t. d. o to, że kilka miesięcy temu sprowadzili na Węgry króla Karola i Zytę.

ŻE RZĄD PRUSKI KLAMIE, o tem wie cały świat. Teraz znowu się o tem świat przekonał. W czasie walki plebiscytowej na Górnym Śląsku Sejm pruski uchwalił, iż na przyszłość, jeśli Śląsk zostanie przy Niemcach, to będzie miał autonomię czyli samodzielność. To samo uchwalił Sejm polski na wypadek, gdyby Górny Śląsk przypadł Polsce. Rząd polski obietnicy dotrzymał. Natomiast rząd pruski pod pozorem, że nie cały Górny Śląsk został przy Niemcach, teraz odwołuje wszystkie przyrzeczenia.

KRÓL ANGIELSKI JERZY poważnie zachował.

RZĄD WŁOSKI rozesał do wszystkich państw porządek obrad w Genui. Brzmi on: 1. Ustalenie odpowiednich sposobów, jak wykonać dawne uchwały w Cannes. 2. Zabezpieczenie pokoju w Europie na trwałej podstawie. 3. Ustalenie warunków przywrócenia zaufania między państwami. 4. Sprawy finansowe, a to obrót pieniądzy, weksle, odbudowa, kredyty. 5. Sprawy gospodarcze i handlowe, wywóz, przywóz, ochrona handlu, cła, paszporty i t. d. Obradom przewodniczył będzie włoski prezes ministrów, Facta.

RZĄD BOLSZEWICKI otwarcie się przyznaje do tego, że zbankrutował. Obecnie rozesał on do wszystkich państw spis tych ustaw, które cofnął, odwołał lub zmienił, a przez to wprowadził trochę podobne prawa, jak są np. w Polsce, w Niemczech i t. d. Oto niektóre zmienione ustawy, zmierzające do tego, aby zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia:

Ustawa o stosunkach funkcyjarszyszy i robotników państwowych, o zmianie obowiązków pracy, ustawa ogłaszająca swobodę przemysłu i handlu wewnątrz kraju, ustawa w sprawie gwarancji praw obywateli do ich mieszkań, zmiana postanowień o przymusowym wyrzucaniu. Specjalny dekret rządu uznał zasadę tajemnicy listowej. Osobna ustawa uregułuje proceder przy cenzurze listów w wypadkach nadzwyczajnych przedsiębranej. Stwierdzono wyraźnie prawa obywateli, jakie im przysługują w wypadkach poza sądowego postępowania przy przymusowych zarządzeniach władz politycznych.

Orólny nadzór nad działalnością władz politycznych został oddany komisarjatowi sprawiedliwości. Przytoczone prawa zasadnicze obywateli będą uwzględnione w mającej się ogłosić noweli kodeksu praw republiki. Państwo ograniczy

się do zatrzymania najważniejszych tylko gałęzi przemysłu we własnym zarządzie. Inne zaś będą zreorganizowane na zasadzie kupieckiej i wdzierżawione prywatnym osobom. Rozwiązanie takich umów dzierżawnych będzie mogło następować tylko na drodze sądowej. Wobec konieczności sprowadzania z zagranicy materiałów technicznych, rząd zwolni handlarzy koncesjonowanych od niebezpieczeństwa rekwizycji i konfiskaty przedsiębiorstw.

NA ZJEZDZIE W PARYŻU, ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji i Włoch także podyktowali warunki rozejmu Turkom i Grekom: 1. Kroki nieprzyjacielskie ustają. 2. Wojska cofają się o 5 klm., tak, że na przyszłość jest między niemi wolny pas szerokości 10 klm. 3. Czas rozejmu trwa 3 miesiące, a w tym czasie zbiorą się delegaci obu stron wojujących dla ułożenia warunków pokoju.

Za powoli.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy w naszej gazecie w sprawie wyjazdu naszych robotników zagranicę. Wzywaliśmy wtedy rząd, aby szybko porobił układy z temi państwami, które robotników potrzebują.

Minęło kilka tygodni bez widocznego skutku naszego wołania. Obecnie donoszą nam, że jednak skutek jest. Oto świeżo odszedł z Poznania do Francji osobny pociąg z robotnikami, a w dn. 16 marca podpisany został w Wiedniu układ między rządem polskim i austriackim w sprawie wyjazdu na roboty polne robotników rolnych z Polski do Austrii.

Dobre i to, ale to nie wystarczy. Rząd powinien porobić dalsze układy.

Rady gospodarcze na kwiecień.

Dla gospodarza: Szufłować ziarno, przeznaczone do siewu. Ciagle pamiętać o pracach do zasiewów wiosennych i siać, nie tracąc czasu, wszystko w porę. Bronować pszenicę, łąki bronować i rozrzucać kretowiny. Zawczasu myśleć o potrzebnych maszynach i narzędziach do kośby siana i żniwa. Starać się więc o potrzebne kosy, a w większem gospodarstwie o żniwiarki. W sadzie okopać wszystkie drzewa, sadzić drzewka nowe, dosadzać odstępy między starszemi. Założyć na pniach drzew opaski z lepu, aby robactwu z ziemi nie miało dostępu do drzew.

Dla gospodyni: Strzec kozuchów i odzieży wełnianej od moli. Gospodyni ma coraz więcej pracy z drobiem. Pisklęta w cieplejszą pogodę zacząć wypuszczać na dwór. Wieprze wypędzać

na pastwiska. Działwa — o ile może — niech nie trwoni czasu na wygodach, ale niech się uczy; nauka i oświata jest skarbem dla człowieka.

Dla pszczelarza: Rozpocząć karmienie pszczoł. Pobudzić niesienie, uderzając kijem w ul i dając syrop, lub miód płynny. Zgromadzić razem osady (roje) nierozwinięte. Unikać przeciągów powietrza w gniazdach z jajami. Od 15 przygotować sztuczne królowe.

Korespondencje.

Międzybrodzie koło Białej.

WILKOM W OWCEJ SKÓRZE.

Agenci „Tygodnika Bialskiego“ kręcą się wśród robotników Stojałowczyków i przedstawiają się jako „prawdziwi Stojałowczycy“, a równocześnie obrzucają błotem naszego prezesa p. posła Zamorskiego i jego politycznych przyjaciół, a to w tym celu, aby rozbić zwalczane tu zawzięcie przez Żydów, socjalistów i Niemców stronnictwo Stojałowczyków, będące częścią Związku Ludowo-Narodowego.

Ja tym panom powiadam tak, jak rozumię po chłopsku: Jeżeli macie się za prawowiernych wyznawców ś. p. ks. Stojałowskiego, to dlaczegoż nie szanujecie jego ostatniej woli, na łożu śmierci objawionej?! Wszak unierający męczennik sprawy ludowej nie komu innemu, tylko posłowi Zamorskiemu oddał kierownictwo naszego stronnictwa, a my wolę tę wypełniamy ściśle. Tysiące delegatów z całej Małopolski przyjęło i zatwierdziło to ostatnie rozporządzenie woli ś. p. ks. Stojałowskiego, a kto tego nie uznaje, nie jest i nie ma prawa nazywać się Stojałowczykiem, bo jest tylko wilkiem w owczej skórze. Syn, który nie spełnia ostatniej woli swego ojca, który fałszuje ojcowski testament, nie jest godny nazywać się jego synem.

To oszust, to dziecko wyrodne, od którego ludzie uczciwi odwrócić się powinni.

Józef Czuliak, robotnik z Międzybrodzia k. Białej.

Biała.

PÓLSCY MIESZCZANIE I ROBOTNICY W BIAŁEJ NIE ISTNIEJĄ.

Pan Starosta w Białej urządził z okazji imienin Naczelnika Państwa w hotelu pod „Czarnym Orłem“ galowy obiad i zaprosił nań urzędowo 39 osób, w tem 17 funkcjonariuszy państwowych, 8 Niemców i 3 Żydów z drem Grossem na czele, ale o polskich rękodzielnikach, kupcach i robotnikach całkowicie zapomniał.

Czyby pan Starosta sądził, że zaproszeni Żydowie są reprezentantami polskich mieszczan i polskich robotników? — Tak samo na bal oficcerski sproszono gromadę Żydów, Żydówek i Niemców, ale ogół po-

ważnych mieszczan polskich, a nawet nauczycielstwa polskie pominięto.

Widocznie politycy belwederscy nie mają jakof zaufania do tych sfer społeczeństwa.

P. J., miody rękodzielnik.

Oświęcim.

W niedzielę 12 marca odbył u nas poseł Tabaczyński konferencję z wójtami powiatu oświęcimskiego, na której omówiono sprawy daniny państwowej, ubezpieczenia społecznego, kas chorych, parcelacji i t. p. Wójtowie z wielkim zadowoleniem widzieli wśród siebie swojego posła i uchwalili mu wotum zaufania. Równocześnie uchwalono wysłać deputację wójtów do Krakowa, która pod przewodnictwem posła Tabaczyńskiego ma przedstawić wojewódzie Gałęckiemu, dalej naczelnikowi Okręgowemu Urzędu Ziemskiego i naczelnikowi Urzędu Odbudowy, sprawy powiatowe. Mamy nadzieję, że ten powiat słabo administrowany i zaniedbany przez wyższą władzę, ożyje trochę i że fatalne stosunki gospodarcze i administracyjne poprawią się.

Zakopane.

W sobotę dnia 18 marca odbyła się w Zakopanem piękna uroczystość, a to objęcie prywatnego dotąd gimnazjum zakopiańskiego przez władze państwowe.

Gimnazjum to utrzymywane przez 10 lat z nie-małym trudem przez komitet prywatny, którego założycielami byli ks. dr. Frelek, następnie p. Regieł i dr. Mischke, doczekało się upaństwowienia.

W czasie skromnej, ale podniosłej uroczystości kolejno przemawiali, dr. Mischke, każąc temu zakładowi być strażnicą ideału, następnie kierownik zakładu prof. Wilhelm Stopowy, przedstawiciel tego grona, które tu dziesięć lat o chłodzie i o głodzie przepracowało dla dobra młodzieży, czekając nieraz tygodniami na pobory, a wreszcie p. wizytator krak. kuratorjum p. Leonhard.

Następnie kilku gości i grono prof. gimnaz. zwiędziło przygotowujący się dla zagrożonej piersiowo młodzieży wspaniały zakład, który ma być filją „Odrodzenia“, leczącego stale po 60 zagrożonej gruźlicą młodzieży.

Dzięki pracy, trudom i poświęceniu p. Klary Jelskiej, p. Franciszka Kosińskiego i p. nacz. gminy, Medarda Kozłowskiego powstanie to sanatorium młodzieży ku prawdziwemu dobru wyczerpanej z ludności ojczyzny.

Wogóle Zakopane pracuje owocnie i pożytecznie i dlatego możemy wysiłki Zakopian podać Podhalu, jako piękny przykład do naśladowania!

Ślemień, pow. Żywiec.

PODZIĘKOWANIE DLA KS. M. FRIEDBERGA W ŚLEMIENIU.

Czcigodny księżu katecheto! W myśl zasady „i drugą stronę wysłuchać“, zmuszony jestem księdzu dać kilka słów odpowiedzi, na oświadczenie, umieszczone w Nrze 12 „Wieńca“ i równocześnie złożyć ser-

deczne podziękowanie za publiczne potwierdzenie moich zarzutów, stawianych gminie Ślemień, a raczej tym obywatelom, którzy w wymienionych wypadkach zawinili. Pisze ksiądz, że księża cieszą się szacunkiem „przynajmniej wśród ogółu ludności, a zaraz niżej zaznacza ksiądz, „że kilku osobników znajduje się, którzy wszczynają bójki“. Za to właśnie stwierdzenie serdecznie dziękuję, bo to będzie dla mnie, jako jeden więcej dowód na sądowym przeprowadzeniu dowodu prawdy.

Pociesza się ksiądz, że w Palczowicach gorsze się rzeczy dzieją, to niby ma znaczyć tyle, ile Ślemieniowi można darować winy, a nawet wypisać świadectwo moralności. Zaiste, pięknie. Sądzę jednak, że ten co od dziecka zna daną okolicę, prędzej może coś o niej mówić i pisać, jak ten, co dopiero od kilku miesięcy stawia po niej kroki. Proszę księdza, ja w swoich artykułach nie miałem zamiaru poniżać ogółu ludności. Bo w takim razie poniżyłbym w pierwszym rzędzie siebie, ojca, a nawet prochy swojej matki. Pisałem zaś artykuły w tem celu, aby właśnie „uleczyć zło“, którego ani 25-letnie prace zacnego ks. proboszcza Fr. Krupy, ani szereg wybitnych indywidualności z pośród księży, jak ks. Orzeł i ks. Tatara nie wykorzenili, prawdopodobnie ani ksiądz Friedberg nie wykorzeni. Mówię tutaj wyjątkowo o gminie Ślemień, a nie parafji, bo w innych wioskach należących do parafji Ślemień, ta praca wydała i wydaje owocne rezultaty. Kończąc, uważam za konieczne zapytać Oczigodnego ks. Katechetę: Czy ks. Klemens Tatara dał pełnomocnictwo ks. katechecie do występowania w imieniu Jego osoby?

* * *

Pana Redaktora zaś proszę, aby żadnych sprostowań w sprawie moich zarzutów nie przyjmował i odsyłał je z powrotem, dopisując następujące słowa: p. E. Zajączek przeprowadzi z chęcią dowód prawdy, więc proszę skierować sprawę na drogę sądową.
Edward Zajączek.

Pogwizdów, pow. Bochnia.

W dniu 19 marca odbyło się u nas zgromadzenie, zwołane przez Związek Ludowo-Narodowy. Zagaił ks. kan. Siedlik, przewodniczył p. Józef Gawłowicz, kierownik tut. szkoły, sekretarzował Walenty Sieczka, gospodarz.

P. Kącki, sekretarz pow. Zw. Lud.-Nar. z Bochni, w twardych słowach przedstawił stan kraju, nie szczędząc krytyki działalności niektórych pp. Posłów od Piasta i bądź stworzonych przez nich, bądź tolerowanych przez nich, a odziedziczonych po Austrii urzędów. To się nie podobało niektórym z obecnych Piastowców i na czele z wójtem Węgrzynem Józefem z Nieszowic, chcieli wiec rozbić.

W odpowiedzi na to, zabrał głos p. Gruszecki z Krakowa, a przemówieniem swoim tego dokazał, że pp. Piastowcy i p. Węgrzyn kiwali głowami i przyznawali słuszności.

Po dwugodzinnem przemówieniu p. Gruszeckiego, wiec zakończył się zwycięstwem Związku Lud.-Nar. Sieczka, sekr.

KRONIKA.

NACZELNIK PAŃSTWA, Józef Piłsudski, dostał wielki spadek w dolarach. W Ameryce zmarł krewny jego matki, Billewicz, bez testamentu.

UKŁADY O TRAKTAT HANDLOWY między Polską a Szwajcarią, prowadzone w Warszawie, doprowadziły do zupełnego porozumienia. Układ będzie w dniach najbliższych podpisany.

AMERYKA WYCOFUJE swoje wojska z nad Renu, gdzie od wojny stały. Do 1 lipca ostatnie pułki mają być odesłane do Ameryki.

ZNIŻENIE KOSZTÓW pielgrzymki do Rzymu na Kongres eucharystyczny nastąpiło z powodu uzyskania pewnych zwolnień. Klasa I. ma teraz kosztować 400.000 mk., klasa II. 300.000 mk., klasa III. 200 tysięcy marek.

NA ŻYCZENIE KILKU STRONNICTW odbyła się u marszałka sejmu konferencja, w której wzięli udział posłowie: Osiecki, Głabiński, Skuński, Barlicki, Czerniewski i Chądzyński; ministrowie: Ponikowski i Skirmunt oraz szef sztabu generalnego Sikorski. Przedmiotem konferencji były zarzuty, jakie Rosja stawia Polsce, jakoby Polska na wiosnę sama przygotowywała wojnę z Rosją i popierała Petlurców i Bałachowicza. Na tej konferencji delegaci rządu i wojska złożyli dokładne sprawozdanie oraz zapewnienie, że zarzuty Rosji są niesłuszne. Zebrani posłowie wyjaśnienia przyjęli do wiadomości oraz zapewnili rząd, że kraj chce pokoju, a niechce wojny i rząd ściśle ma się tego trzymać.

„FUNDUSZ KONSTYTUCJI“ DLA INWALIDÓW. Na pamiątkę uchwalenia konstytucji polskiej złożył marszałek Sejmu, Trampeczyński, w pierwszą rocznicę 2 miliony marek do rąk posła ks. Kaczyńskiego na zakładanie warsztatów dla inwalidów wojennych.

SOCJALIŚCI ROZŁĄŻĄ SIĘ CAŁKIEM. W poprzednią niedzielę obradował w Krakowie zjazd „socjalistów niezależnych“, który bardzo psioczył na socjalistów i ich wodzów Daszyńskich, Żuławskich itd. W tym zjeździe zbuntowanych socjalistów brali udział znani działacze socjalistyczni: Łopata z Kołomyj, Drobner, Żuwała i Piotrowski z Krakowa, Zagajski z Nowego Sącza, Danisz, Franc. Kowalewski itd. Zjazd uchwalił założyć nową partję „niezależnych socjalistów“.

POSEŁ WALERON MODLI SIĘ. Na wiecu we Włoszczowej włościanie na żaden sposób nie chcieli dopuścić do głosu posła Walerona (z klubu Wyzwolenia), który przyjechał ze sprawozdaniem poselskim. Poseł Waleron widząc, że źle się święci zebrał kilku swych zwolenników i zaintonował pieśń „Jezu, nie opuszczaj nas“. Zebrani rozchodząc się mówili — to ci kręt — teraz kiedy źle, to pobożnego udaje, a w Sejmie przeciw religii występuje.

LADNE CENY. W ubiegłą środę odbył się w Poznaniu przegląd bydła hodowlanego. Ceny za buhaje wahały się od 350 do 400 tysięcy, przeciętna cena jałowki wynosiła 200 tysięcy. Najwyższą cenę za buhaja osiągnął p. Tomaszewski z Gostawy, bo dostał za niego 700 tysięcy.

ODBUDOWA MOSTÓW. Ministerjum robót publicznych wyznaczyło dalsze kredyty na odbudowę mostów, dla dyrekcji lubelskiej 30 milionów, stanisławowskiej 50 milionów, dla tarnopolskiej 10 milionów, dla krakowskiej 100 milionów i lwowskiej 60 milionów marek.

POLSKA ZAKUPIŁA 13.000 AUTOMOBILÓW CIĘŻAROWYCH. Polskie ministerjum wojny zamówiło w Walach w Ameryce 13 tysięcy samochodów ciężarowych. Pierwszy ładunek już został odesłany do Polski. Zapłata została uskuteczniiona przez wydanie obligacji na sumę półmilion dolarów gwarantowanych przez Polsko-Amerykański Syndykat Bankowy.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE. W piątek zasądzono w Samborze komunistów Natana Schaphiera na 6 miesięcy, a Semena Wasilcowa na 3 miesiące więzienia.

ZBRODNIĄ NA TLE SPORU RODZINNEGO. W Balicach w pow. mościckim właścianin Szymon Ohomik zamordował gospodarza Jana Leszczyńskiego na tle sporu rodzinnego. Zbrodniarza aresztowano.

ARESztOWANIE MORDERCÓW POD JAROSŁAWIEM. Policja jarosławska aresztowała Jana Kłinaszkę, Iwana Soliłę i Wasyla Pohodnego, którzy w Korzenicy zamordowali kupca Mojżesza Knopfa. Odstawiono ich do Przemyśla.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO BANDYTY. W Samborze odbywał się proces przeciwko 5 bandytom, z których jeden, Piotr Skoczyło, otrzymał 6 lat ciężkiego więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Skoczyło wyciągnął nóż i zranił się dwa razy w okolicę serca. Odstawiono go do szpitala, skąd uciekł. — W piątek aresztowano go w Dublanach.

ZA AGITACJĘ ANTYPAŃSTWOWĄ aresztowany został paroch ruski w Torkach w pow. sokalskim Piotr Harasymczuk. Osadzono go w aresztach w Sokalu. Jest to typowy hajdamaka.

ARESztOWANIE AGITATORA BOLSZEWICKIEGO. W powiecie bobreckim aresztowała policja Hryńka Sorokę, bezczelnego agitatora komunistycznego.

UROCYSTY POCHÓD CUDOWNEGO RABINA Z CZECH DO BEŁZA. Dnia 20 bm. odjechał po 6 latach przerwy z Munkacza pierwszy pociąg polski osobowy przez Ławoczne do Woławca — do wschodniej Małopolski. Był to specjalny pociąg, przez rząd polski dostarczony, którym odjechał z Munkacza do Bełza „cudowny“ rabin Rokach ze swoją rodziną, złożoną z 80 osób, oraz ze swą, współwyznawców w liczbie 350. Na pożegnanie Rokacha przybyło do Munkacza 12.000 ortodoksyjnych żydów ze Słowaczyny i Podkarpackiej Rusi, którzy złożyli mu dar honorowy w sumie 3 i pół miliona koron czeskich.

Pisma słowackie i czeskie, które o tem donoszą, dodają, że Rokach schronił się na Ruś Pokanpacką z obawy przed najazdem bolszewickim. Obecnie wraca do Bełza, a z nim wracają do wschodniej Małopolski także ci jego współwyznawcy, którzy z

obawy przed bolszewickim poborem schronili się na obce terytorjum.

PODPALENIE MEYNA W LASZKACH. We wsi Laszki w powiecie Rudeckim, wybuchł groźny pożar, w wielkim młynie należącym do spółki młynarskiej. Ogień był podłożony, o czem świadczy pozostawiona na miejscu przez podpalacza pusta flaszka z benzyny.

FALSZERZY TYSIĄC-FRANKÓWEK, żydów wyłapano w Sosnowcu. Okazało się, że miejscowy rabin już wcześniej rozsądzał ich spory, ale oczywiście nie uważał za potrzebne zawiadamić władz polskich o praktykach fałszerzy. — W Warszawie wpadli w ręce policji żydowscy specjaliści fałszowania dolarów.

Z OKAZJI OBRAD SEJMOWYCH NAD OŚWIATĄ kłóć się zacięcie żydzi postępowcy z ortodoksami o chedery na łamach prasy żydowskiej. Na antypolskim froncie przeciwnicy stać będą niewątpliwie zgodnie ręka w rękę.

AMBASADOROWI AMERYKAŃSKIEMU, GIBSONOWI ofiarowali żydzi warszawscy z okazji jego ślubu zwój pergaminowej kroniki Estery w kosztownej oprawie. W dołączonym liście wyrazili nadzieję, że ambasadorowa będzie sprzyjała narodowi żydowskiemu, jak niegdyś królowa Estera. Czy jednak pan poseł i jego małżonka będą zadowoleni z tak uwarunkowanego prezentu?

ZJAZD ORTODOKSÓW ŻYDOWSKICH obradował w Warszawie z udziałem delegatów z Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Belgji i innych krajów i z udziałem... przedstawicieli rządu polskiego. Lojalność wobec Polski wyraził Zjazd w ten sposób, że uczcił przez powstanie pamięć rabina płockiego, Szapiry, którego polskie sądy skazały na rozstrzelanie za zdradę stanu.

I GDAŃSK PŁACI. Z końcem ubiegłego roku zwróciła się Rada Ambasadorów za pośrednictwem Rządu polskiego do Senatu W. M. Gdańska, ządaniem zwrotu kwot 227,775 funtów szterlingów i 4.002.709 franków francuskich wydanych przez Anglię i Francję na okupację wojskową i administrację W. M. Gdańska przed jego reorganizowaniem się.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Michał Śliwa, Pobiedr 50 Mk; Ludwik Flisek, Międzybrodzie Kob. 125 Mk; Sewer Dryja, Borysik 170 Mk; Katarzyna Krajewska, Biezdziatka 50 Mk; Jan Kaczmarczyk, Kozy 70 Mk; Jan Kanty Hankus, Kozy 50 Mk; Ks. Franciszek Kiełbicki, Lipinki 500 Mk; Walenty Pele Bury (syn), Świętoniowa 175 Mk; Franciszek Krawczyński, Wiśniowa 100 Mk; Jan Musiał Szczyrk 110 Mk; Michał Stempak, Wiązownica 100 Mk; Jan Chojecki, Leszczyna 200 Mk; Józef Adamus, Okocim 70 Mk; Rupert Porębski, Izdebnik 20 Mk; Feliks Orzechowski, Jaworzno 200 Mk; Józef Chlebek, Rżyska 200 Mk; Idzi Łyko, Peleczyska 100 Mk; Karol Stapor, Sokolów 70 Mk; Jan Ładwik, Karwodrza 100 Mk; Walenty Maćkiewicz, Chorzów 105 Mk; Michał Król, Chorzów 100 Mk; Leon Motyka, Chorzów 100 Mk; Jan Kos, Cho-

żów 100 Mk; Filip Bąk, Węgierka 100 Mk; Wacław Bezuch, Sorcówka 70 Mk; Ks. Stanisław Kwieciński, Strzyżów 175 Mk; Stefan Kurdziel, Górka 400 Mk; Jakób Machajczyk, Lipnik 500 Mk.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Opuściły prasę i są do nabycia w Salezjańskiej Szkole Organistów w Przemyślu nowe utwory Ks. Dra Ant. Chlondowskiego:

Śpiewniczek kościelny. Zbiór najczęściej używanych śpiewów kościelnych polskich i łacińskich z tow. organów, do użytku organistów i XX. katechetów.

Msze polskie: 1) „W prochu przed Tobą“. — 2) „Przed Twoim tronem“. — 3) „Z pokorą upadamy“. — Wszystkie trzy na chór mieszany z organem, krótkie i w łatwym stylu. Głosy drukowane. Pierwsze dwie wyszły także w układzie 1 głosowym do użytku organistów.

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „WIENIA-Pszczółki“

Kraków, ul. Kopernika L. 8. I. p.

Wspomnienia z życia śp. Ks. St. Stojalowskiego 158 stron druku, 5 ilustracji . . . Cena 250 M
Kalendarz „Zorzy“ na r. 1922 . . . Cena 250 M
Przesyłka polecona 25 M. — Zaliczka 15 M.
Należytość wysyłać można czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Nr. 141.557.

CELEM POWIĘKSZENIA przedsiębiorstwa ogrodniczego poszukuję pożyczki hipotecznej od Mkp. 80.000 na 3 lata. Procent wyższy niż dają kasy. Zgłoszenia listowne: Kraków, poczta Kleparz „Pocztę restanie“ okazicielowi kuponu od milionówki Nr. 1,729.980.

WEDLE POLECEN LEKARSKICH

NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW ATAKOM podagrycznym, Ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólowi krzyżów, migrenie, kłuciu w bokach, porażeniom jest

„SAPOMENTOL“ MATULI

Fabryka: EUG. MATULA, Sp. z ogr. odp. w Krakowie.

Do nabycia tylko w oryginalnych słoikach we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Żądać wyraźnie „Sapomentol“ Matuli. Ostrzeżenie przed naśladowaniami.

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

Spółka Akcyjna w Krakowie, ul. Wiślna 12

założony staraniem i kapitałem Wychodźstwa polskiego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Kapitał akcyjny wpłacony 100,000.000 Mkp.

Załatwia wszelkie czynności bankowe i przyjmuje wkładki na książeczki, oprocentowując je:

- 7% rocznie od wkładek, płatnych za rocznym wypowiedzeniem,
- 6% " " " " " półrocznym wypowiedzeniem,
- 5% " " " " " kwartalnym wypowiedzeniem,
- 4 1/2% " " " " " jednomiesięcznym wypowiedzeniem,
- 4 % rocznie od wkładek, płatnych w każdej chwili.